

MOCNIEJSZY JESTEM



PODAJCIE MI ZBROJĘ

CIEŻSZA

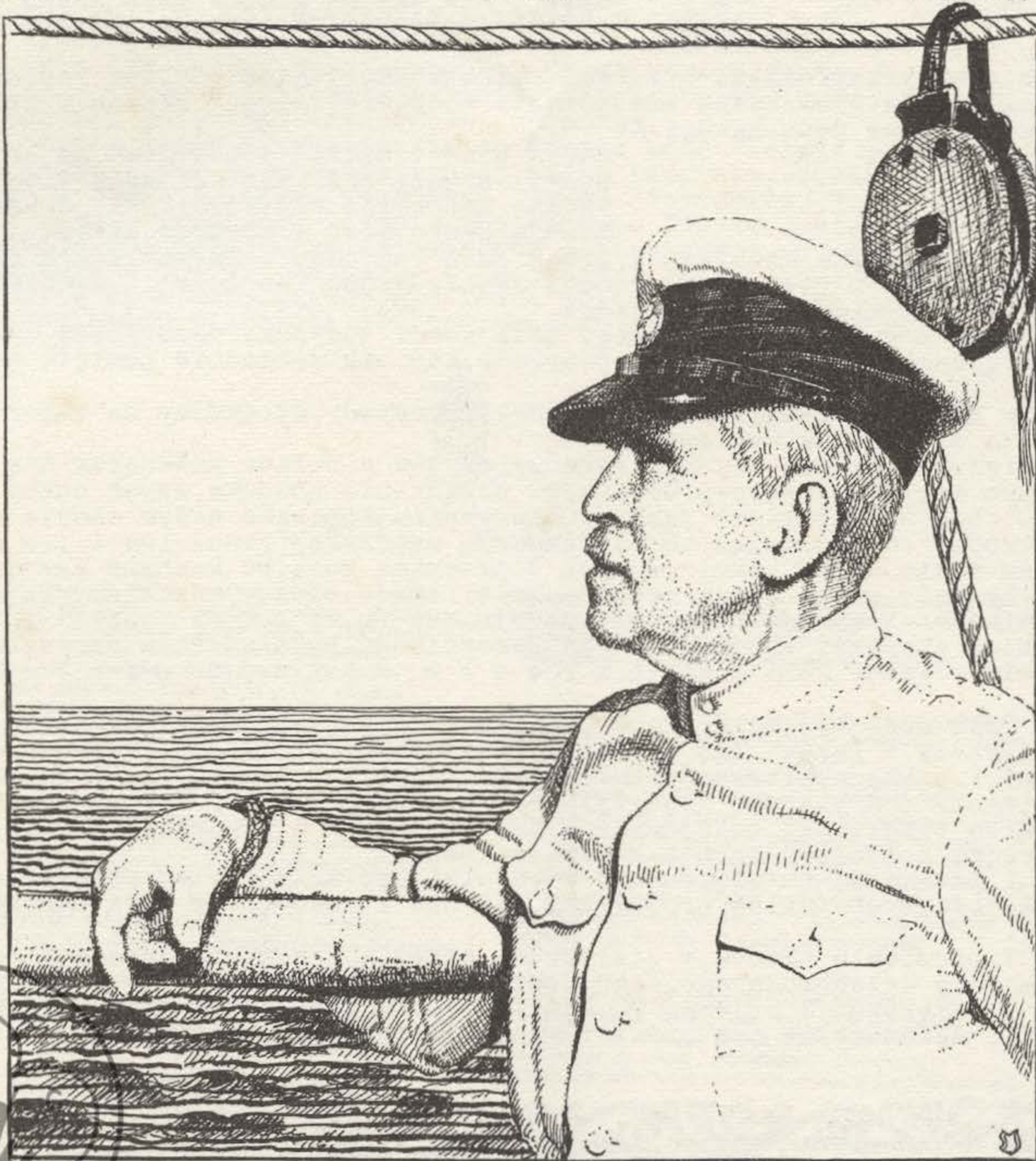
BRDZ GOSTW.

MIEŚIĘCZNIK WARCERZY.

Czerwiec

1955

Rok VIII. 576



Sen. Marjusz Zaruski.

Harcerz miłuje przyrodę.



...A przecież wokoło nich ciągnęły się lasy Litewskie! tak poważne, i tak pełne krasy! - Czeremchy oplatanie dzikich chmielów wieńcem, Jarzębiny ze świeżym pasterskim rumieńcem, Leszczyna jak menada z zielonymi berły, Ubranemi jak w grona, w orzechowe perły; A niżej dziatwa leśna: głóg w objęciu kalin, Ożyna czarne usta tuląca do malin. Drzewa i krzewy liśćmi wzięły się za ręce, Jak do tańca stojące panny i młodzieźce Wokoło pary małżonków. Stoi pośród grona Stoi pośród: grona gromadą wzniesiona Wysmukłością kibici i barwy powabem: Brzoza biała, kochanka, z małżonkiem swym grabem A dalej, jakby starce na dzieci i wnuki Patrzą, siedząc w milczeniu: tu sędziwe buki, Tam matrony topole, i mchami brodaty Dąb, włożywszy pięć wieków na swój kark garbaty, Wspiera się, jak na grobów połamanych słupach, Na dębów, przodków swoich, skamieniałych trupach.

W tych przepięknych strofach opisuje Mickiewicz w "Panu Tadeuszu" czar polskiego boru. A ileż uroku znajdziecie w opisie wschodu słońca w księdze XI. A opis deszczu na pocz. księgi X:

Znowu deszcz ciszej szumi, grom na chwilę uśnie
Znowu wzbudzi się, ryknie, i znów wodą chluśnie.
Aż się uspokoiło wszystko; tylko drzewa
Szumią około domu i szemrze ulewa.

Pamiętajmy, że Mickiewicz pisał Pana Tadeusza w Paryżu, zdala od swych stron rodzinnych i nie mógł w każdej chwili wyjść "na pole" i zaobserwować na świeżo jak wygląda polski deszcz.

Pisał z pamięci, a ta pamięć kolejności zjawiski zachwycają nas swą dokładnością. Musiał k o c h a ć przyrodę, kto tak dokładnie pamięta każdy jej szczegół!

My harcerze chwalimy się miłością przyrody. Sprawdźmy na tegorocznym obozie, jak to w praktyce wygląda.

Kiedyś w czasie swych wizytacji obozów w Polsce natknąłem się na obóz pod każdym względem wzorowy. Oceniając urządzenia obozowe, zapał chłopców, postawiłem obozowi najwyższe punkty. Obiecywałem sobie, że o tym obozie napiszę do "Na tropie". Opuszczając obóz, poszedłem naprzeciw przez las i... o dziwo... znalazłem wiele drzew pokaleczonych z płaczącą korą, bo kochane harcerzyki uwieczniły swój pobyt w tym miejscu. Wróciłem do obozu, zawołałem wszystkich na owo miejsce i zamiast zrzedzić, oznajmiłem im, że połowę punktów z dodatniej oceny obozu stracili na skutek tego bezmyślnego pokaleczenia drzew. Uczestnicy zrozumieli wówczas sens prawa: h a r c e r z m i ł u j e p r z y r o d ę ...

Czyż może być miłsze a w dodatku mniej uciążliwe przykazanie?! Miłuj przyrodę w każdej jej formie: i roziskrzony miriadami gwiazd niebieski firmament, i nikłą iskierkę drobnutkiego świetlika świętojańskiego, majestatyczne, śniegami pokryte gór szczyty i szary kamyczek. Miłuj dąb rosochaty i cieniutki kłos trawy, orła bujającego w przestworzach i pracowitą mrówkę; miłuj rosę poranną i huczący grzmot burzy ulewnej...

I poznawaj, ucz się, wnikać w tajniki życia. Im lepiej poznasz świat, w którym żyjesz, tym jaśniej zrozumiesz mądrość i celowość, z jaką został on urządzony.

W promieniu słońca, w zieloności drzew, w kształcie skrzydeł motyli dojrzysz rękę Wszechmogącego, Jego dobroć i opiekę.

I dziękować, i śpiewać Mu będziesz wraz z porannym chórem ptaków, z szumem kropli deszczowych i z poświstywaniami wiosennego wiatru.

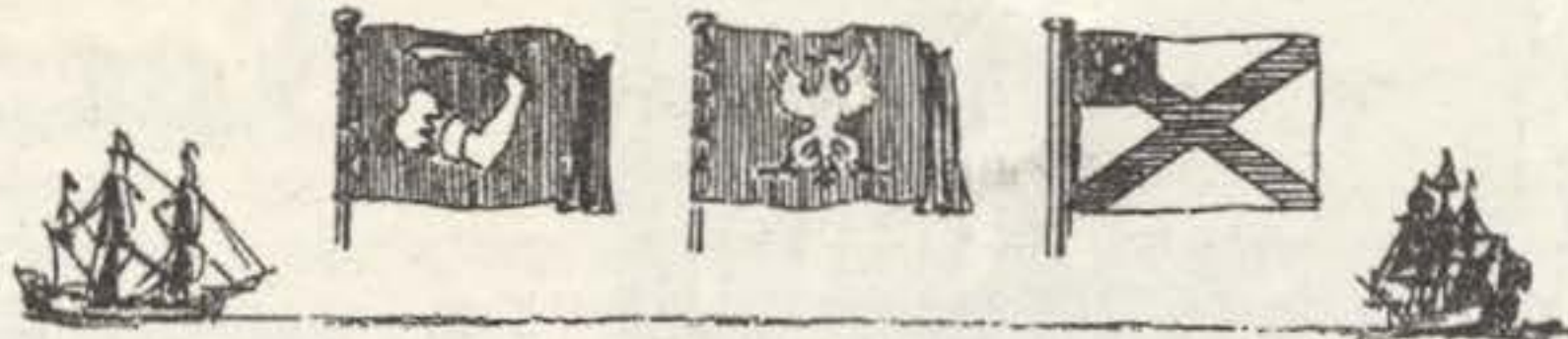
phm Jerzy Hebda.



archiwum



Morze nasze



morze...

.. tym roku mija 501 lat od ogłoszenia przez Kazimierza Jagiellończyka włączenia do państwa polskiego wszystkich ziem krzyżackich za wyjątkiem t.zw. Nowej Marchii.

lutym 1454 Związek Jaszczurczy obejmujący rycerstwo i miasta na terenie państwa krzyżackiego po obu stronach Wisły wywołał powstanie przeciwko Krzyżakom. Poselstwo wysłane do króla polskiego ofiarowało Polsce ziemie opanowane przez Krzyżaków.

Było to początkiem t.zw. wojny trzynastoletniej z zakonem, przyczem Gdańsk ze stanami pruskimi wypowiedział również wojnę Krzyżakom i w znacznej części pokrył koszty tej wojny.

Kiedy Kazimierz Jagiellończyk zawitał po raz pierwszy do Gdańska, miasto witało go entuzjastycznie. Wdzięczny król 15 maja 1457 nadał miastu t.zw. przywilej wielki/privilegium magnum/w którym Gdańsk otrzymał zupełną autonomię w zakresie samorządu, prawodawstwa, sądownictwa, a nawet prawo bicia własnej monety, oraz wysyłania własnych przedstawicieli.

W tymże przywileju Gdańsk otrzymał prawo umieszczania w herbie miasta korony. Poza tym zarząd miasta uzyskał prawo utrzymywania fortecy, zarząd nad przystanią i prawo zamykania i otwierania portu wiślanego z zastrzeżeniem dla państwa polskiego udzielnosci na morzu.

W czasie wojny trzynastoletniej Gdańsk stał wiernie przy koronie, wystawiając nawet flotę wojenną "kaperską", która pierwsza, chociaż nie polska, walczyła po stronie polskiej przeciwko flocie krzyżackiej. Wojna 13-letnia, zakończona w r. 1466 pokojem, w Toruniu przywróciła Polsce dostęp do morza. Odzyskane prowincje pod nazwą Prus Królewskich podzielono na 3 województwa: pomorskie ze stolicą w Gdańsku, malborskie /Malborg/i chełmińskie /Chełmno/. Reszta ziem pod nazwą Prus Książęcych jako lenno polskie pozostała pod władzą Wielkiego Mistrza, który przeniósł stolicę państwa krzyżackiego z Malborka do Królewca.



DWIE WIOSNY

Zabłąkany w Hyde Parku, z głową wspartą na rękach,
Wyobrażam tak sobie — wmawiam w siebie z uporem,
Ze to wiosna w Warszawie, że na ławce w Łazienkach
Siedzę tak jak przed laty — upojony wieczorem,
Słychać tylko kasztany spadające na trawę,
Tuż nad wodą dziewczyna karmi z ręki labędzie
Dzisiaj pierwsze fijołki sprzedawano w Warszawie
Wiosna szumi wierzhami i uśmiecha się wszędzie.

Gdyby można tak było zmienić siebie w myśl lotną,
I choć jeden raz w życiu czołem sięgnąć do słońca,
Rzucić Hyde Park i Londyn — Anglię chmurną i słotną,
Wzlecieć hen ponad chmury — i tak lecieć bez końca.
Nlechy potem Ikara śladem skrzydła opaść,
Czy spopielić się w słońca płomiennej purpurze,
Byle przed tym dolecieć — nlechy chociaż się zwałić
Sercem, nawet popiołem na Kamiennej gdzieś Górze.
Gdyńię mieć pod stopami — duchem iść na Oksywie,
Spojrzeć znów w stare kąty — pod tym samym świąt drze-
I tak sobie jak dawniej — tak po ludzku, prawdziwie [wem
Ujrzeć w gąszczu słówka i zachłynać się śpiewem.

Teraz tam wiosna wkoło a na skwerach kasztany
Na ulicę bzy kapla — za parkanem jaśminy.
Bałtyk szumi jak dawniej — patrząc dziwnie stroskany
W oczy wspartej na wietrze, zadumanej dziewczyny.

Zapatrzona w dal mroczną — oczy dłońmi przysłania,
Sercem, myślą, tęsknotą, chciała wzlecieć by ptakiem
Jakiej miary potrzeba i jakiego kochania
Zeby dotąd pamiętać — pożegnanie z chłopakiem.

Strach pomyśleć, że teraz — po tych skwerach, po kwiata-
Depezą wrogie nam kroki, młot łopocze na wietrze. [tach,
A na ławce w alei, skośnooki Azjata
Siedzi z chamstwem pod rękę i zatrzuwa powietrze.
I dlatego, że teraz ja tu wiosnę w Hyde Parku,
Spędzać muszę, a Matka — wciąż tam czeka daremnie.
Chciałbym temu chamowi sięść okrakiem na karku
I... zadusić w podzięce za nikczemność... nikczemnie.
Lub jak bomba krusząca — napęczniała wściekłością
Wystrzelona rozpaczą — tam nad krajem zawisnąć,
Stanąć chwilę... wymierzyć — i z największą radością
Upaść do nóg Azjacie i... u stóp się rozprysnąć.

Tu po drzewach wiatr niesie rozgłos dzwonów radosny,
A ja lzy gubię w rosie — nie mam kogo się spytać,
Ile jeszcze lat minie — jakiej trzeba nam wiosny,
Zeby wrócić do domu i najbliższych przywitać.
Chciałbym tylko wesoło rniemem dzisiaj w dn'u Zmartwych-
wstania
Wstrzymać chwilę Was w życiu — wrócić dawne obrazy
I przyłączyć się do Was — do wspólnego wołania:
Boże!!! Oczyszc Ojczyznę z...

AZJATYCKIEJ ZARAZY!

J. Krakus



archiwum



Soczątki harcerstwa

W. Błażejowski

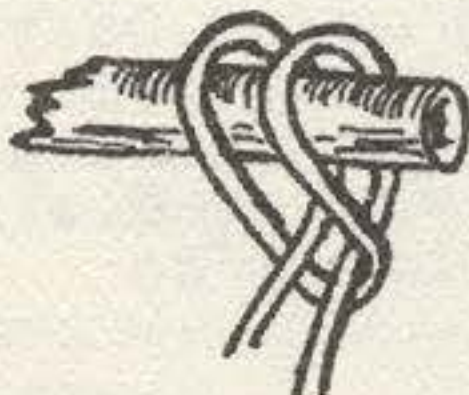
Dwuletni okres pracy, a zwłaszcza ostatnie wakacje, tak znakomicie wykorzystane przez zorganizowanie szeregu obozów, kursów, wycieczek, wreszcie wyprawy do Anglii, dały Naczelniectwu sporo doświadczeń. Wpłynęło to na wzmożenie tętna pracy organizacyjnej, zmierzającej do ujednostajnienia i ulepszenia dotychczasowych form i przepisów. Duże w tym względzie zasługi kładzie obdarzony niezwykle talentem organizacyjnym ś.p. Jerzy Grodyński, dając inicjatywę, a zarazem i w pracy nie ustępując nikomu.

Zostają oficjalnie wprowadzone rozkazem Naczelniectwa /15.IX.1913/ oznaki "młodzika" i "wywiadowcy", a w kilka miesięcy później /15.IV.1914/ i oznaka "ćwika", dotąd bowiem, mimo zatwierdzonych rok temu przez Naczelniectwo programów prób na stopnie, to jednak odpowiadających próbom oznak wówczas nie wprowadzono.

Wprowadza pozatem Naczelniectwo legitymacje skautowe oraz formularze raportów, które w określonych terminach mają drużyny obowiązek przedkładać Naczelniectwu, dla zorientowania się w postępach pracy.

Wreszcie w marcu 1914 ogłoszona zostaje trzecia redakcja prawa skautowego, które w tej ostatniej formie po drobnych poprawkach i zmianie słowa "skaut" na "harcerz" przetrwało niemal bez zmian i do dziś obowiązuje. Oto jego brzmienie:

1. Na słowie skauta można polegać jak na Zawiszy.
2. Skaut służy wiernie Ojczyźnie.
3. Skaut ma obowiązek być pożytecznym i pomagać innym.
4. Skaut jest przyjacielem wszystkich, a bratem każdego skauta.
5. Skaut jest rycerski.
6. Skaut jest przyjacielem przyrody.
7. Skaut jest posłuszny rozkazom swoich rodziców, patrolowego i skaut-mistrza.
8. Skaut uśmiecha się i pogwizduje w każdym trudnym położeniu.
9. Skaut jest oszczędny.
10. Skaut nie pali tytoniu, nie pije napojów alkoholowych i jest czysty w myśli, w mowie i w uczynkach.



KŁACZNIK
PŁASKI

Tereny obozowe w Skolem zaludniły się tego lata liczniej, niż zwykle. Jednocześnie bowiem, z dniem 10 lipca rozpoczęły swą działalność trzy kursy skautowe.

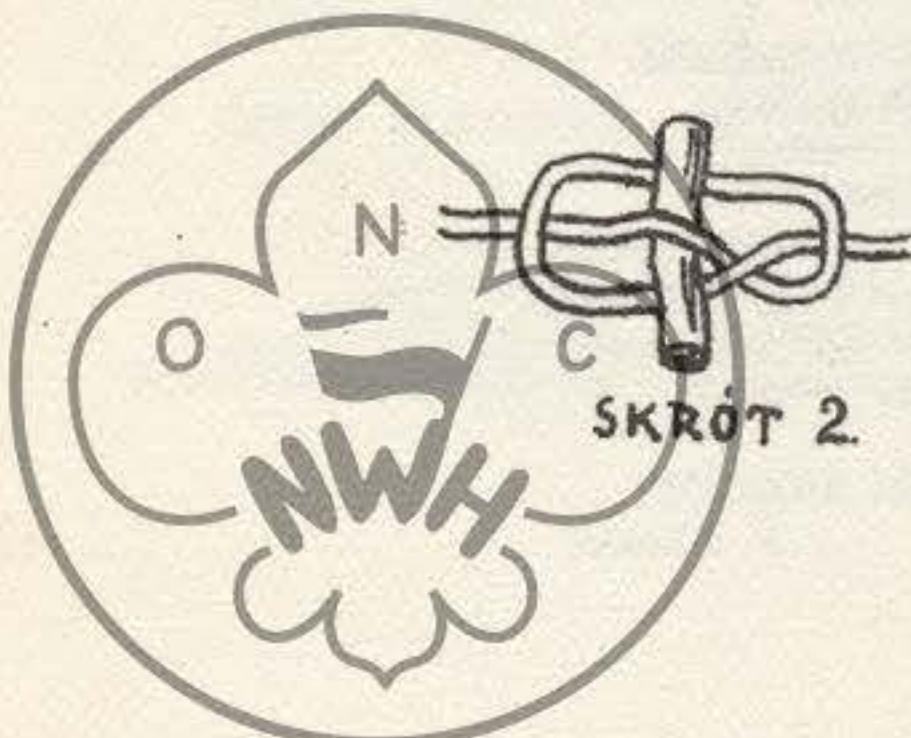
Pierwszy z nich, do którego rezultatów Naczelniectwo największą przykładło wagę, skupił liczną gromadę uczestników ze wszystkich 3 zaborów. Z Kongresówki byli m.innymi: Ks. Jan Mauersberger, ś.p. Alojzy Pawełek, Janusz Rudnicki, było kilku z Wielkopolski, nawet z dalekiego Kijowa przyjechał dh Władysław Nekrasz.

Takie zgromadzenie na kursie reprezentantów poszczególnych dzielnic Polski było celową próbą, prowadzonej przez Naczelniectwo, a właściwie przez Grodyńskiego, który organizował kursy - pracy mającej na widoku zespolenie całego polskiego skautingu w jedną organizację, pod kierunkiem Związkowego Naczelniectwa Skautowego we Lwowie.

Ogólne kierownictwo spoczywało jak zwykle w rękach dra K. Wyrzykowskiego, który zresztą w początkach roku 1914 ustąpił ze stanowiska Naczelnego Komendanta Skautowego na rzecz dra Kazimierza Panka, bezpośrednio jednak kierował pracami kursów skautowych dh. Jerzy Grodyński. Pozatem w kierownictwie współdziałali czynnie dhowie: M. Affanasowicz, Dąbrowski J. Lewakowski, St. Sedlaczek, T. Strumiło i inni.

Kurs miał trwać 6 tygodni / do 24 sierpnia/, zadania zaś postawił sobie następujące:

1. wskazanie zasad przewodnich /ideowych/, wychowawczych i organizacyjnych w pracy skautowej;
2. wytworzenie wzorowego pojęcia skautowego dla podania najlepszego objaśnienia istoty ducha harcerskiego;
3. podanie strony technicznej;
4. zachęcenie do dalszej pracy sokolej i skautowej nad młodzieżą w skautingu, nad sobą samym;
5. zjednoczenie i ujednostajnienie idei i metod pracy skautowej w Polsce.



Drugim z tegorocznej serii - kurs dla zastępowych, nad którym komendę sprawował dh Jerzy Lewakowski - miał na celu przeszkolenie młodych pracowników do bezpośredniej pracy w zastępach skautowych.

Wreszcie w budynkach miejskich ulokował się żeński kurs skautowy, pod kierunkiem H. Czechowiczówny, zakrojony na 3 tygodniowy okres pracy. Kurs ten miał poważne znaczenie dla skautingu żeńskiego, był to bowiem pierwszy właściwie na wysokim poziomie żeński kurs instruktorski, dający organizacji cały szereg przyszłych instruktorek, do dziś czynnie pracujących w Związku. Wpłynął ponadto wydatnie na dalszy rozwój skautingu żeńskiego, jako że zjechały się nań uczestniczki ze wszystkich zaborów. Rozjeżdżając się każda z 30 uczestniczek otrzymała polecenie zorganizowania skautingu na swoim terenie. Kurs skrócono o 2 dni, nie wykorzystując ostatecznie projektowanego okresu czasu, jak zresztą i poprzednie 2 kursy, wobec wybuchu wojny i konieczności szybkiego likwidowania obozów.

Wojna przerwała w najmniej odpowiedniej chwili systematyczną i owocną niezmiernie pracę stałego przygotowywania dzielnych pracowników skautowych, pracę - odgrywającą doniosłą rolę w dziejach Harcerstwa, kładącą pod jego rozwój silne podwaliny.

Kursy skautowe w Skolem były bowiem nie tylko zapoczątkowaniem obozowania w Polsce, były jednocześnie i doskonałym wzorem dla akcji obozowej w latach przyszłych. Gromadziły zawsze dobrany zespół pracowników, wyrobionych technicznie, a zarazem oddanych całą duszą idei skautowej, pracujących w gorącej atmosferze podniesienia patriotycznego i zapалу. Związana z tym ciągłość pracy umożliwiała wykorzystanie doświadczeń z roku na rok, a co zatem idzie, dawała możliwość ulepszania warunków i metod pracy.



ZASTĘP „KUKUKIEK”

*Drużyna Harcerzy z Rouvroy, Francja.
Meldunek „K”*

*Zastęp „Kukukiek” przesyła najserdecz-
niejsze pozdrowienia wszystkim Harcerzom
rozsiyanym po świecie.*

*Jesteśmy gotowi!
Czuwaj!*

Rokita

Ostrowski

Kapella

Stanczyk

Jurdziak

Eldur



Dnia, 23. IV. 1955 r.

Dla braku miejsca nie możemy umieścić wszystkich meldunków „K” ale specjalnie dziękujemy zastępowi „Lisów” /Rouvroy/ Francja i „Wilkom” z Brisbane za piękne meldunki. Wszystkim członkom z-pów wysyłamy czerwcowy numer „Bądź Gotów”

*Czuwaj!
Redaktor.*



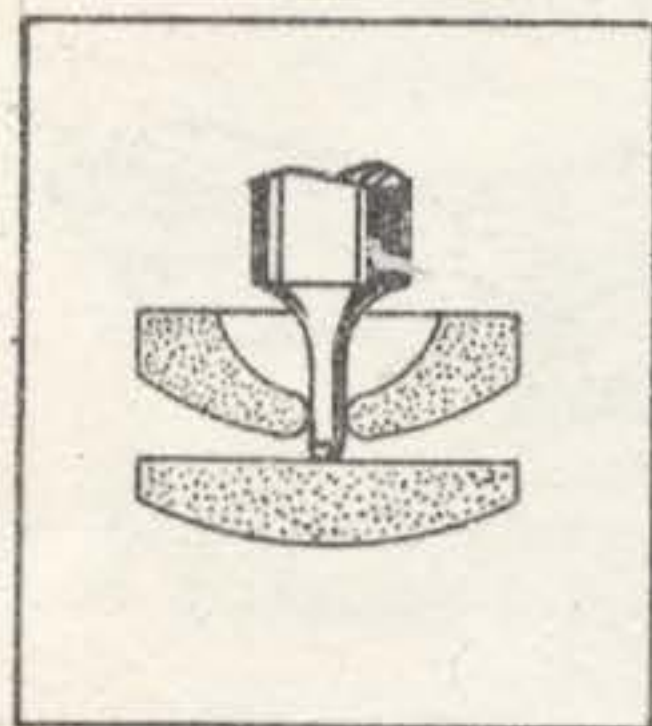
Czy wiecie z ilu części składa się zegarek ? Nie uwierzycie. 80 - 100 części wchodzi do tego małego pudełeczka, które uporczywie cyka w waszej kieszeni lub na ręku. Przeciętny zegarek składa się z 4 mechanizmów połączonych razem i choć niektóre z nich mają wspólne części, to pracują jednak zupełnie niezależnie.

Pierwszy jest mechanizm napędowy. Drugi - wychwyt, czyli mechanizm hamujący. Trzeci: naciąg, czyli mechanizm do nakręcania. Czwarty - zespół, który pokazuje nam czas: wskazówki, tarcza itd.

Przy nakręcaniu zegarka praca waszych palców przez trybiki naciągu zmagazynowana zostaje w napięciu sprężyny. Stąd za pomocą małych kółeczek zębatach jest ona rozprzestrzeniana tak, aby dostarczać małą ilość swojej energii przez długo okres czasu, bo około 30 godzin. Szybkość zwalniania tej energii i poruszania się wskazówek reguluje wychwyt. Jest to najdelikatniejszy mechanizm każdego zegarka. Składa się on z kółka "Ankrowego", kotwicy, małej sprężynki zwanej włosem i kółka balansowego, które - wierzcie, albo nie wierzcie - porusza się tak szybko jak koło parowozu jadącego z szybkością 90 km na godzinę. Regularny obrót jednej osi w zegarku porusza za pomocą małych trybików wskazówki i w ten sposób oznajmia nam godzinę.

Zegarki bywają rozmaite, małe i duże, okrągłe i kwadratowe, na rękę i kieszonkowe, i tak się jakoś utarło, że jak tylko ktoś wspomni coś o zegarku, to zaraz zapytujemy: ile ma k a m i e n i ? I z uznaniem kiwamy głową, gdy nam mówią, że 15 lub 17.

Czy wiecie co to są za kamienie i po co są one w zegarku? Otóż są to przeważnie syntetyczne rubiny lub szafiry. Chociaż fabrykowane sztucznie, pod względem chemicznym są one takie same jak drogocenne kamienie kopane w ziemi, są b. twarde i wcale się nie utleniają, to znaczy, że raz wypolerowane, powierzchnia ich nigdy nie zmatowieje.



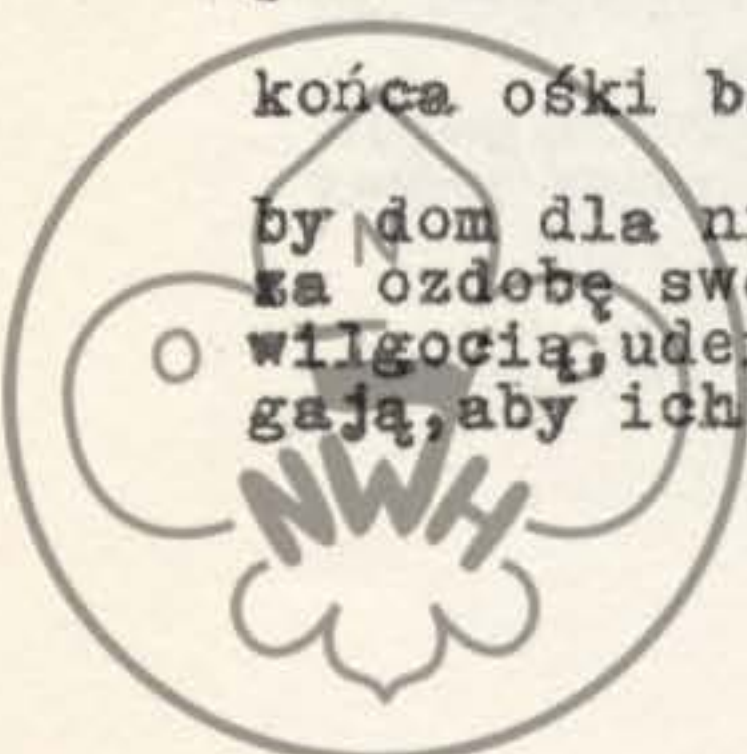
Kamienie wstawia się do zegarków w te miejsca, gdzie jest największe tarcie i ruch. dają się one świetnie wypolerować, co zmniejsza tarcie, a że są b. twarde, nie wycierają się tak szybko. Większość kamieni w zegarku to małe łożyska z okrągłą dziurką w środku, inne mają formę małych sztabek lub okrągłych płytek. Ludzie tak się przyzwyczaili oceniać wartość zegarków według ilości kamieni, że niektórzy fabrykanci wykorzystując sytuację, wsadzają 15 lub 17 kamieni nawet do b. taniej jakości zegarków. Zegarka to nie polepsza, a cenę jego podwyższa, tak że kupując 15 kamieniowy zegarek powinniśmy się zawsze upewnić, że jest to dobrej jakości zegarek a nie tanie improwizacja z 15 - ma kamieniami wsadzonymi tam, gdzie ich przeważnie nie potrzeba. Gdy spojrzemy na pracujący mechanizm zegarka, w oczy rzuca się nam najpierw wychwyt, szybko oscylujące kółko balansowe, skręcony w ślimacznice włos i kotwiczka kiwająca się na prawo i lewo. Jest to s e r c e zegarka i tu rodzi się charakterystyczne: c y k, c y k, c y k...

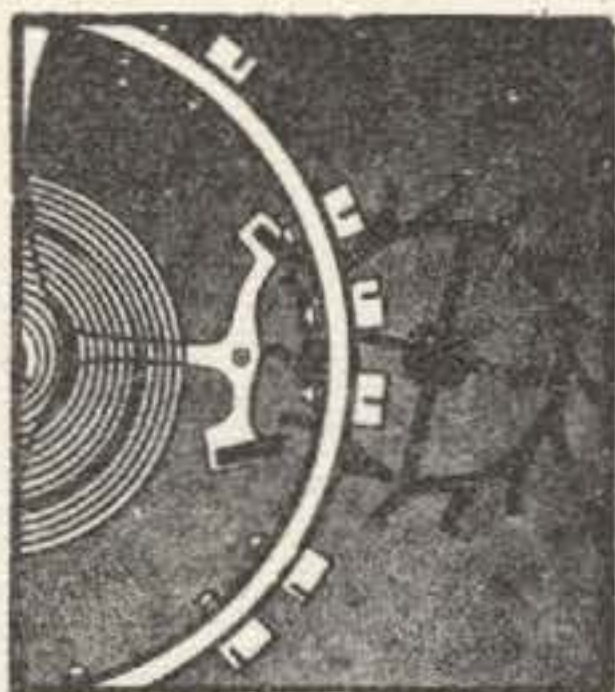
W zegarkach wysokiej klasy wszystkie ruchome części wychwyty pracują w łożyskach kamieniowych, a kotwiczka ma dwie małe sztabki, którymi zatrzymuje kółko "ankrowe". W zegarkach typu tańszego jest t. zw. wychwyt szpilkowy, gdzie sztabki kamienne w kotwicy zastąpione są dwoma stałymi szpilkami. Zegarki takie mogą być również dobre, ale życie ich jest krótsze no i oczywiście są one tańsze. Wychwyt jest b. delikatny i dlatego też on najczęściej ulega zużyciu.

Najczęściej spotykaną katastrofą jest złamanie się cieniutkiego końca osi balansowej, nazywane przez niektórych pęknięciem "szpindla". Bardzo ważną częścią każdego zegarka jest koperta. Jest to jakby dom dla niego. wiele osób przyzwyczało się uważać kopertę zegarka głównie za ozdobę swojej ręki a nie za ochronę mechanizmu zegarka przed kurzem, brudem, wilgocią, uderzeniem itp. Błąd ten najczęściej popełniają dziewczęta, które wymagają, aby ich zegarki były małe, kwadratowe i oczywiście - złote.

Najczęściej spotykaną katastrofą jest złamanie się cieniutkiego końca osi balansowej, nazywane przez niektórych pęknięciem "szpindla".

Bardzo ważną częścią każdego zegarka jest koperta. Jest to jakby dom dla niego. wiele osób przyzwyczało się uważać kopertę zegarka głównie za ozdobę swojej ręki a nie za ochronę mechanizmu zegarka przed kurzem, brudem, wilgocią, uderzeniem itp. Błąd ten najczęściej popełniają dziewczęta, które wymagają, aby ich zegarki były małe, kwadratowe i oczywiście - złote.





Złoto jako metal jest miękkie i słabe, a że jest b. drogie, koperty złote są przeważnie b. cienkie, dlatego też nie ochraniają należycie mechanizmu zegarka i psują się dość często. Najlepszą ochroną dla zegarka jest o k r ą g ł a koperta chromowa lub z nierdzewnej stali, szczelnie zamknięta za pomocą gwintu.

Nowoczesny zegarek nie wymaga specjalnych przywilejów ale od tego jak się nim opiekujemy, zależy jak nam będzie służył. Nakręcać go trzeba r a z n a d o b ę, s t a l e o t e j samej porze. Do specjalnie brudnej lub ciężkiej pracy należy zdjąć go z ręki.

Proszę pamiętać o tym: gdy stanie, choć jest nakręcony, nie otwierajcie koperty kuchennym nożem i nie szturchajcie kółka balansowego za zapalkę/chłopcy/ lub szpilką do włosów /dziewczęta/, bo w ten sposób narobicie większej szkody niż ta, która spowodowała zatrzymanie się zegarka. Reparacja takiego zegarka będzie niewątpliwie kosztowna.

A przecież dla harcerza zegarek jest niemal nieodzowny !

Inż. Jerzy Ruśkiewicz.

Redakcję " Kącika technicznego"

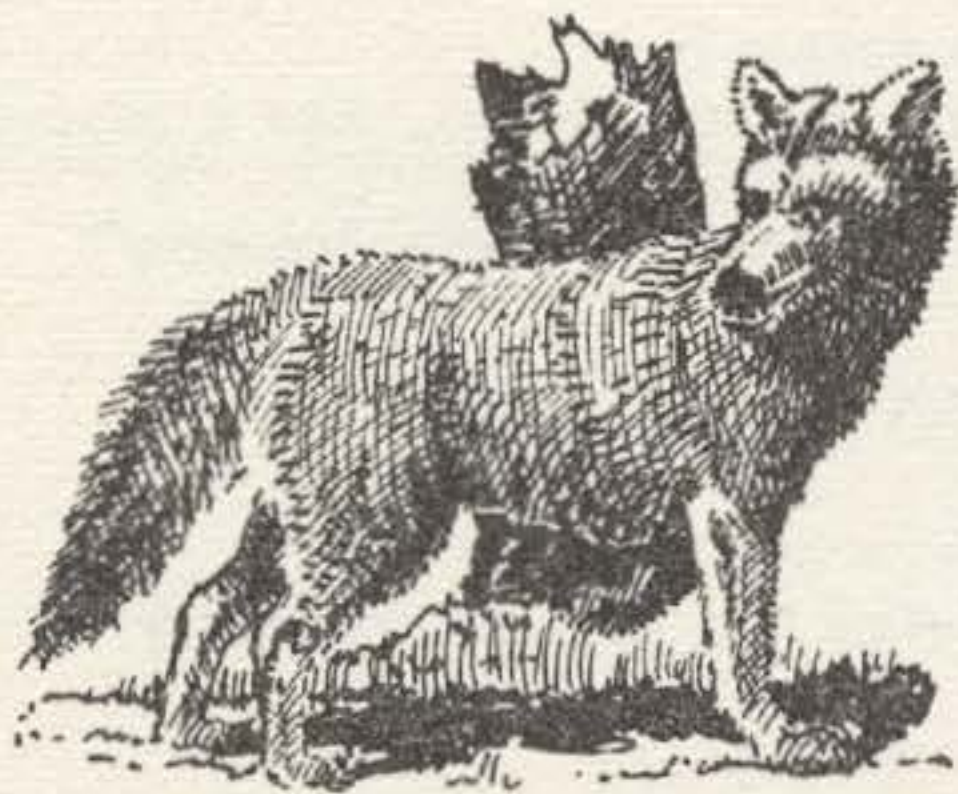
objął znany w kręgach starszo-harcerskich dh inż Jerzy Ruśkiewicz, wywodzący się z 5 -ej warszawskiej druž. /gimn. im. Joachima Lelewela/. Z wykształcenia inżynier mechanik i mgr fizyki czystej /Br.Sc./ pracuje jako konstruktor "chief designer" w fabryce zegarków i instrumentów precyzyjnych. Jest pilotem szybowcowym i motorym, zapalonym samochodziarzem i motocyklistą, uprawia szermierkę, łucznictwo, tenis i żeglarstwo. Bierze stale udział w żeglarskich wyprawach "Polesia". W Polsce był na dwu kursach instruktorskich : Wigry i Wisła. Dh Jerzy pozatem pięknie śpiewa i umie bawić towarzystwo.

Napiszcie nam, jakie tematy pragniecie widzieć w " kąciku technicznym"

Redaktor.



Socła zastępów : wilk.



Wilk ma dużą głowę, ostry pysk i obwisły, puszysty ogon. Sierść ma gęstą i bujną, barwy płowo - burej. Wilki żyją jeszcze w Polsce i w innych krajach Europy wschodniej. Włecie żyją samotnie, w zimie zaś łączą się w mniejsze lub większe stada. W dzień ukrywają się a po zachodzie słońca nawołują się wzajemnie przeraźliwym wyciem, poczym uganiają się za zdobyczą. Wilki nie rzucają się zniechęca na ofiarę jak zwierzęta drapieżne z rodziny kotów, ale ganiają ją aż do wycieńczenia. Są niesłychanie wytrzymałe i biegną milami bez zwołnienia tempa, przegalopują konia. Zazwyczaj podejrzliwe, zamieniają się w agresywne i zaciekle, kiedy są głodne. Zabijają i duże zwierzęta do bizona włącznie. Wilk się nigdy nie da ułaskawić kompletnie.

Na okrzyk zastępu można wybrać zawołanie: Wilki - au, wilki - au, wilki - au, au, au !

C z u w a j !

Rozomak



Kacik zastepowego



Wreszcie nawet w Anglii ukazało się słońce. Zapewne jest pogoda we Francji, w Ameryce, Kanadzie i Argentynie. Na tej półkuli najwyższy już czas zacząć solidne przygotowania do obozu.

Druh Drużynowy napewno biega teraz, by zapewnić Wam dobry teren obozowy. Gospodarz - martwi się czy wystarczy namiotów, Skarbnik - jak zwykle liczy pieniądze /?/..

A co Ty robisz?

Jednym z Twoich zadań jest przypilnować, by wszyscy chłopcy z zastępu przyjechali na obóz dobrze wyposażeni.

Poniżej znajdziesz spis rzeczy. Przeczytaj go na zbiórce. Pokaż rodzicom chłopców.

Już teraz zbieracie się do kompletowania ekwipunku, porządkowania umundurowania - by gdy przyjdzie dzień wyjazdu, nie trzeba było szukać dla kogoś - plecaka lub portek!



Czuwaj!

Stefan.

Wszystkim zastępom, które nadesłały meldunki akcji K na dzień 23.9.55 serdecznie dziękuję. Odpisuję osobno.

Gry zastepu



Cwicz siebie i zastęp w życiu polowym. W ten sposób na obóz przyjedziecie jako "wygi", a nie "biskopcy" harcerek.

- Podziel zastęp na dwie połowy. Która połowa rozstawi szybciej namiot. /Pożycz z magazynu dwa małe namioty/.
 - A czy próbowaliście postawić namiot po ciemku, w nocy? Spróbujcie!
 - Powiedz chłopcom o obozie. Potem niech każdy zrobi plan obozu uzasadniając rozmieszczenie.
 - Urządź pokaz pakowania plecaka. Przy okazji zorganizuj grę w Kim'a - "co schowałem do plecaka?"
 - Kto zbuduje zegar słoneczny i określi 16 stron świata?
 - Na każdą wycieczkę zabierajcie mapę. Czytajcie dokładnie trasę. Kto z zastępu najlepiej określi na mapie miejsce w którym jesteście.
 - Czy umiecie rozpalać ogień bez zapalek? Tarcie drzewa? Soczewką /słońce/?
 - Zrób zawody w obieraniu ziemniaków.
- A może zrobisz konkurs gotowania?



Jestem zastepowym to znaczy, że chcę, by zastęp mój był najlepszym w Drużynie



Co wziąć na obóz?

- Pełny mundur
- Plecak
- Koce / 2 lub więcej/
- Sweter
- Koszule, szorty, skarpety /zapasowe/
- Buty /zapasowe/





- Kostium i pantofle gimnastyczne
- Dwie zmiany bielizny
- Chustki
- Przybory do mycia / 2 ręczniki, mydło, szczotka, grzebień, szczotka i proszek do zębów/
- Igła i nici
- Pasta i szczotka do zębów
- Misa /talerz metalowy/, nóż, widelec, łyżka
- Gruby zeszyt i ołówek
- Dowód osobisty

Wszystko musi być oznaczone własnymi inicjałami.



Kalendarzyk historyczny

1	1002	Król Bolesław Chrobry zajmuje Łużycę.
1	1926	Wybór Ignacego Mościckiego na Prezydenta Polski.
2	1629	Urodzenie się Jana Sobieskiego w Olesku.
4	1872	Śmierć Stanisława Moniuszki wybitnego muzyka polskiego, autora oper "Halka" i "Straszny Dwór".
4	1917	Utworzenie armii Hallera we Francji.
17	1025	Śmierć Bolesława Chrobrego
22	1945	Bezprawne skazanie przez Rosjan 16 polskich przewodców politycznych. Do chwili obecnej wielu z nich mimo odbycia "kary" - nie zostało zwolnionych z więzień
28	1651	zwycięstwo pod Beresteckiem /zobacz Trylogia/
29	1919	Podpisanie traktatu Wersalskiego
30	1941	Śmierć Ignacego Paderewskiego światowej sławy muzyka i męża stanu.

Imieniny: 7 Roberta 18 - Marka 29- Piotra i Pawła.

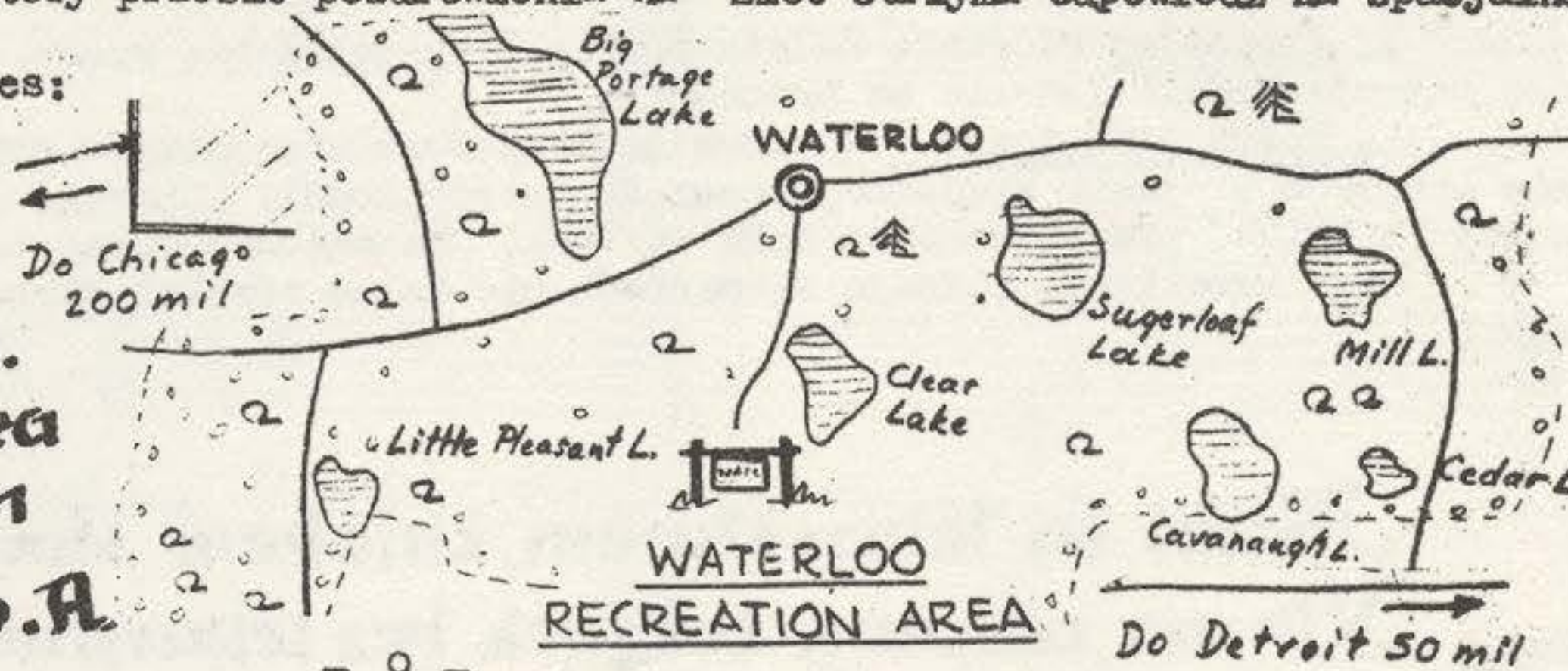


Zlot harcerzy w St. Zjednoczonych 10-17 lipca

Każdy zastęp który prześle pozdrowienia na Zlot otrzyma odpowiedź na specjalnej kartce zlotowej.

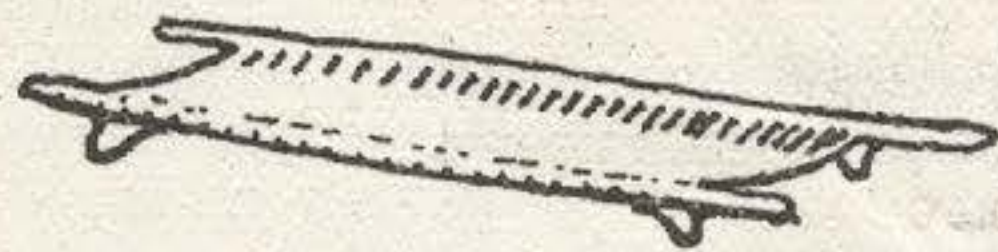
Piszcie na adres:

Polish Boy Scouts,
Camp Waterloo.
Recreation Area
nr. Jackson
Michigan U.S.A.





Samarytanka na stopień ćwika



Lece nie a popleksji pozostawia się lekarzowi. Chorego nie należy ruszać z miejsca. Położyć go nawznak z głową nieco wyżej od reszty ciała. Owinąć go kocami. Na głowę położyć zimny okład. Stopy ogrzewać termoforem.

Metoda postępowania w wypadku zemdlenia patrz: B.G. nr.11, listopad 1954.

Naciągnięcia, zwichnięcia, złamania. Jak nazwa pierwszego stanu wskazuje jest to naciągnięcie a więc uszkodzenie tkanek otaczających stawy: ścięgien, mięśni itd. Objawy: 1. Ból, 2. Opuchnięcie, 3. Nierówny kolor skóry.

Pierwsza pomoc: natychmiast założyć zimny okład. Później owinąć bolący członek /przeważnie przegub ręki lub noga w kostce/ mocnym bandażem i unikać zbytecznego ruchu.

Zwichnięcie jest to wysunięcie się kości ze stawu. Objawy towarzyszące temu są następujące: 1. Zdeformowany kształt stawu; 2. Utrata normalnej ruchomości; 3. Ból; 4. Opuchnięcie.

Pierwsza pomoc: w miejscu zwichnięcia natychmiast położyć zimny okład. Zwichniętą kończynę unieruchomić przy pomocy bandażu.

Złamanie to pęknięcie kości na skutek uderzenia, upadku itp. W zależności od rodzaju złamania nadaje się mu odpowiednią nazwę: np. proste, skomplikowane, niekompletne itp. Dla potrzeb samarytańskich rozróżnienie pomiędzy pierwszymi dwoma jest ważne. Złamanie proste to takie, w którym nie ma widocznej rany zewnętrznej. W złamaniach skomplikowanych fragment kości przebija sąsiednie tkanki i wystaje ponad skórę. Trzeba przy tym pamiętać, że każde złamanie proste może stać się skomplikowanym, jeśli pierwsza pomoc jest nienależyta. Objawy złamania: 1. Ból, potęgowany dotknięciem czy poruszeniem się; 2. Opuchnięcie; 3. Utrata zdolności normalnego wykonywania funkcji fizjologicznych; 4. Nieprawidłowa ruchomość w miejscu złamania; 5. Wstrząs.

Pierwsza pomoc przy złamaniach: 1. **Dolne i górne kończyny:** Unieruchomić kończyny przy pomocy łupek zrobionych z lasek, deseczek, tekturek itp., które należy miękko wysycić watą, chustkami, sianem itp. Nogi można unieruchomić przez związanie obu ich razem. Złamane ramię unieruchomić przy pomocy łupek i zawiesić na temblaku. Przy unieruchomianiu kończyn należy zwrócić uwagę na to, by łupki były odpowiedniej długości, tak, by mogły unieruchomić najbliższe stawy powyżej i poniżej złamania. Jeśli widoczne są rany należy je opatrzyć przede wszystkim.

2. **Zebra.** Bezpośrednią możliwą komplikacją w tym typie złamania jest przebiecie płuc. Niosąc pomoc w takim wypadku należy unikać wszelkich niepotrzebnych ruchów. Pacjenta najlepiej posadzić tak by mógł swobodnie oprzeć się o coś. Klatkę piersiową mocno obandażować.

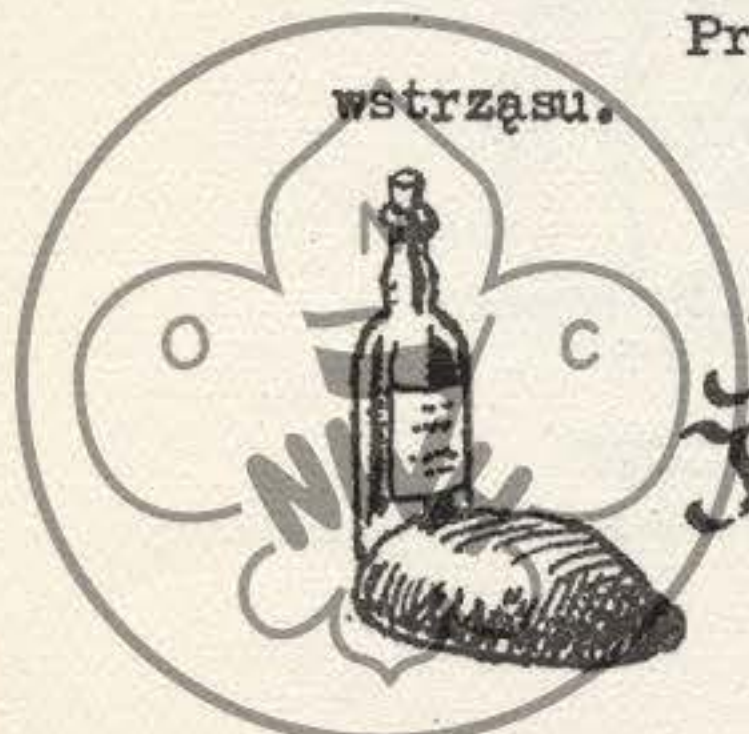
3. **Kregosłup** Pacjenta należy poprosić by leżał bez ruchu. Najlepszą w takim wypadku pozycją będzie leżenie na brzuchu.

4. **Kości miedniczne.** Tu znów niebezpieczeństwo leży w możliwości uszkodzenia organów leżących w jamie brzusznej przez fragmenty kości. Chorego więc należy trzymać nieruchomo i unikać przewracania z boku na bok. Obandażować mocno tułów na poziomie łona.

Przy wszelkiego rodzaju złamaniach nie wolno również zapomnieć o leżeniu

wstrząsu.

" Czapla "



archiwum

Nauki są lekarstwem, chlebem słowo Boże.
Kto ma zdrowy żołądek bez lekarstwa żyć może.

A. Mickiewicz.



Chorągiew Kanadyjska.

- Akcja letnia Chorągwi Harcerzy w Kanadzie odbędzie się w tym roku pod znakiem 45-lecia Z.H.P.
- Hufiec "Orlęta" Wschodniej Kanady z siedzibą w Montreal projektuje obóz harcerzy i kolonię zuchową na 150 zuchów. Obóz i kolonia odbędą się na terenie Ośrodka Harcerskiego Hufca, który w najbliższym czasie zostanie nabyty.
 - Hufiec "Karpaty" - Centralnej Kanady z siedzibą w Toronto organizuje organizuje obóz harcerzy i kolonię zuchową w znanym Ośrodku młodzieżowym w Barrys Bay.
 - Nwo utworzony ośrodek harcerzy w Edmonton urządzi w tym roku swój pierwszy obóz.

W najbliższym czasie powstanie pierwszy Ośrodek Harcerski w Kanadzie hufca "Orlęta" w Montreal, Zbiórka pieniężna trwa, a protektorat nad nią objął gen. broni K. Sosnkowski. Komisja zbiórki donosi przez swego skarbnika pfm K. Mileja, że do dnia 6 kwietnia zebrano 2.100 dolarów a potrzebujemy 10 tysięcy. Ofiary napływają bez przerwy.

Druh HRp. J. Gołas donosi nam z Edmonton, że ich drużyna przystąpiła do komunii św. w niedzielę palmową, a wczynie W. tygodnia pełniła wartę honorową przy grobie Chrystusa. Ostatnią wartę pełnili dh Jurek Gołas znany ze wszystkich obozów chorągwi jako "wielki kucharz koronny" i wódz zuchów h.o. Józef Leśniewicz były żołnierze 2 Korpusu.

26 i 27 marca odbyła się w Toronto wiosenna odprawa drużynowych hufca Karpaty.

Sieść złotowa.

Siuks

Swieca żary wiatr

Wolno

1. Świe-ca, za-ry wiatr, us-nał tan-cuch Tatr,
2. Wsta-ję srebrne mgły, bór smre-ko-wy spi,
żywiej

1. szu-mem wód swych ko-ty-sa-my "u snął u-snął u-ko-cha-my.
2. tyl-ko cza-sem mie-dry prze-wa z gór u-spio-nych wiatr za-wie-wa

mf

1. Szu-mię wo-dy po głę-bi-nach, drze-mię du-chy gdzieś w szere-li-nach,
2. I bór sta-ry ci-cho ga-da, lu-dziom dri-wy o-po-wia-da

1. Księ-życ srebrne bla-ski się smu nie ma-ci, nie



Kaziuk i obchód

Mickiewiczowski w Detroit.

A czy znasz ty bracie młody
wileńskie - Kaziuka obchody.. ?

Niedziela, dzień 6 marca 1955 był dniem obchodu roku Mickiewiczowskiego i wileńskiego Kaziuka. Część pierwsza obchodu zorganizowana została przez komitet, część drugą wykonało miejscowe harcerstwo pod przew. kś. hm. Z. Peszkowskiego.

Stoiska i stragany na sali, na której odbywał się Kaziuk wykonano b. pomysłowo. Najpierw ołbrzymie stoisko: książki Mickiewicza i o Mickiewiczu. Znalazły się tu rzadkie okazy bibliograficzne: 4-y i 5-y tom poezji wydane w Poznaniu w 1928 i 29 r., kopia fotostatyczna rękopisu III cz. "Dziadów", jak również pierwsze wydanie "Pana Tadeusza", którym chlubi się biblioteka seminarium polskiego w Orchard Lake. Wspaniałe portret Mickiewicza, rzeźbiście oświetlony nadawał stoisku szczególnej barwy i uroku. Palmy wileńskie, wykonane przez dhnę Aldonę Potempa zdobiły portret, a na zakończenie imprezy ofiarowano je kś. prałatowi E. Szumalowi, rektorowi polskiego seminarium, przewodniczącemu Komitetu obchodu 100-lecia śmierci Mickiewicza. Stoisko wystawy książki Mickiewicza zorganizował 56 krąg st. harc. im. A. Mickiewicza.

Inż. W. Lisiecki w przepięknie wykonanych 24 fotografiach zobrazował całe życie wieszca od Zaosia aż po kryptę wawelską.

Obok wystawy książki 56 krąg pokazał nam zbiory filatelistyczne ze znaczkami z M. Boską Ostrobramską, wydanymi przez pocztę Watykanu.

Drużyna harcerzy "Orląt lwowskich dha phm Z. Giewont-Wyrwicza wystawiła dwa stragany z pirnikami, obwarzankami i dewocjonaliami oraz ryngrafem M. Boskiej Ostrobramskiej.

hm Janina Odrzywolska z harcerkami pokazały serduszka i palenki wileńskie, a drużyna wędrowników dha c. w. J. Rajtera - zabawki dziecięce.

Najlepszym powodzeniem cieszył się bufet z zakąskami /chyba 56 krąg coś ta zarobił, przyznajcie się/red./

Kominek artystyczny zorganizowały harcerki z dhn T. Wójcińską na czele a dhn Sławek Marciniak z 56 kręgu wyświetlił przeźrocza o Wilnie objaśniając je po polsku i angielsku.

Wartość obchodu Kaziuka wraz z wystawą Mickiewiczowską miała podwójne znaczenie: przypomnieliśmy sobie zwyczaje i obyczaje ludności polskiego Wilna i uczciliśmy rocznicę 100-letniej śmierci A. Mickiewicza.

Podkreślić też należy, że po kilku dniach ukazała się w miejscowym Dzienniku Polskim notatka sprawozdawcza z obchodu Kaziuka, w której między innymi czytamy:

"Najpierw należy podkreślić sympatyczne zjawisko, na jakie czekamy wszyscy z Polonii: jest nim udział młodych i najmłodszych w publicznym występie polonijnym. Harcerze polscy zaproszeni przez ich kapelana kś. hm. Z. Peszkowskiego odpowiedzieli ochoczym i gromadnym udziałem w wieczorze Mickiewiczowskim

WICI ZŁOTOWE

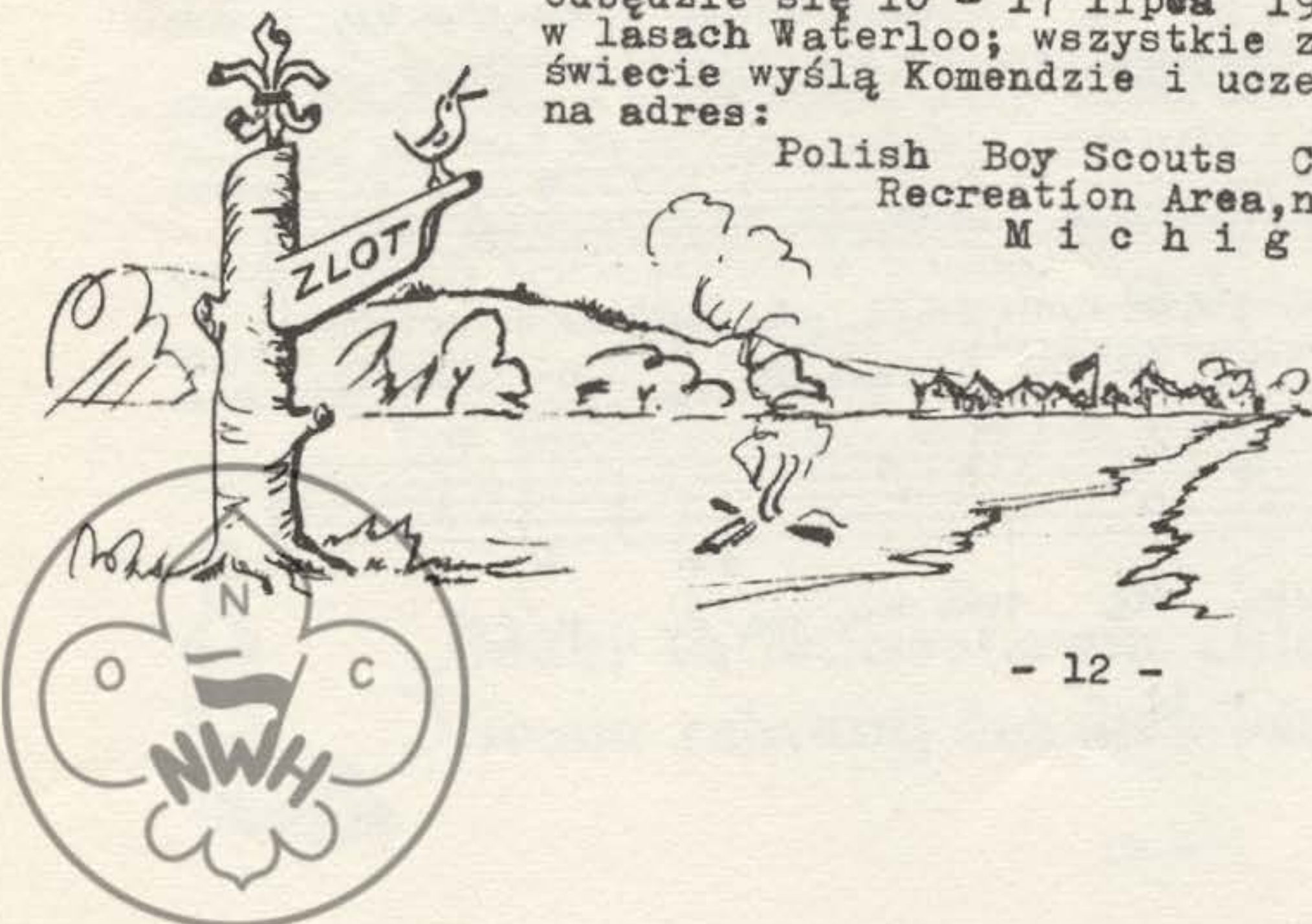
Dyszel.

Złot harcerstwa w Stanach Zjednoczonych odbędzie się 10 - 17 lipca 1955 w stanie Michigan w lasach Waterloo; wszystkie zastępy harcerskie rozsiane po świecie wyślą Komendzie i uczestnikom zlotu pozdrowienia na adres:

Polish Boy Scouts Camp Waterloo,
Recreation Area, nr Jackson
Michigan U. S. A.

KOMENDANT ZLOTU

Jan Karty Miska
2131 W. Cortez St
Chicago 22, Ill.



20. Konkurs obozownictwa

Konkurs będzie trwał przez cały czas Zlotu. Oceny dokonają Komisje w podobozach. Oceniane będą wszystkie zastępy (zespoły) zlotowe za: 1) rozbicie namiotów, 2) sprzęt, 3) urządzenia w namiotach i przy namiocie, 4) porządek, 5) udział w pracy pionierskiej Zlotu, 6) udział w pracy gospodarczej i kuchennej, 7) udział w innych pracach, 8) udział w pokazach i ogniskach, 9) punktualność, 10) postawa harcerska. Punkty będą ogłaszane na tablicach rozkazów. Zwycięskie zastępy otrzymają wieniec złoty, srebrny i brązowy.



21. Pokazy na ogniska

W programach ognisk wspólnych jak i organizowanych w podobozach przewidziane są pokazy jednostek, biorących udział w Zlocie. Pokazy mogą być poważne lub wesołe ale nie bezmyślne.

Zaleca się inscenizacje piosenek, wierszy, baśni, legend z udziałem całego zespołu. Każda jednostka, jeszcze przed Zlotem, powinna przygotować przynajmniej jeden dobry pokaz. Udane, pomysłowe pokazy będą punktowane.

22. Pieśni na Zlocie

Na Zlocie śpiewać będziemy wszyscy razem pieśni podczas

Mszy Św. i przy modlitwach:

O Panie Boże,

Pod Twoją obronę,

Kiedy ranne wstają zorze,

O Panie, któryś jest na niebie,

Cześć Maryi,

Ojciec z niebios,

oraz przy ogniskach:

Myśmy przyszłością Narodu,

Święta miłości,

Płonie ognisko i szumią...

Cisza dokoła,

Złączeni węzłem,

Naprzód druhowie,

Z miejsca na miejsce,

Podnóża moich gór.

Prócz tego pożądana jest znajomość następujących pieśni:

Kto nad Wisłą się urodził,

Iż będziem trwać,

Na polanie dogasa ognisko,

Hej, naprzód do pracy,

Gdy szedłem raz,

Bracia skauci, dosyć kurzu,

Jak dobrze nam,

Zielony mosteczek ugina się.

Świecą żary wiatr,

Szturmówka,

Karpacka Brygada,

Za Niemen,

Zachodzi słoneczko,

Hej, te nasze góry,

Oj, żeglajże, żeglajże,

II. ROZSTRZYGNIECIE KONKURSU NA ODZNAKĘ ZLOTOWĄ

Na konkurs wpłynęło razem 22 projekty. Wiele z nich odznacza się pomysłowością i starannym wykonaniem.

Za najlepszy z nadesłanych prac został uznany projekt:

„Żurawie.” Autorowi tego projektu, druhowi phm. Marianowi

Proszowskiemu - Hufiec Chicago, przyznano nagrodę w postaci

książki. Ze względów technicznych żaden z wyróżniających się

projektów nie może być wykonany. Wobec tego Komisja przepra-

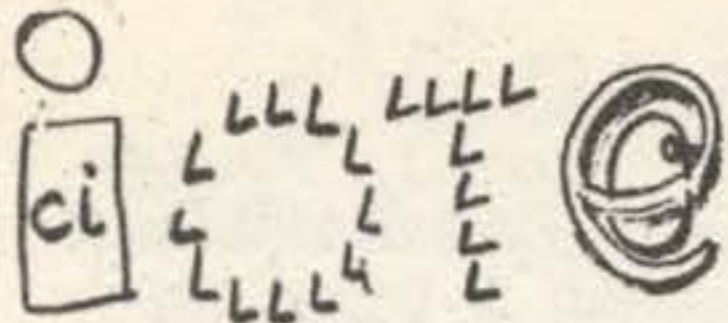
cowała elementy nadesłanych prac phm. M. Proszowskiego i usta-

lony projekt przekazała mu do wykonania.

Przedłużenie terminu konkursu na pieśń zlotową

Ze względu na doniosłe znaczenie konkursu i aby umożliwić wzięcie udziału osobom z poza terenu Stanów Zjednoczonych przedłużamy termin nadsyłania pieśni do dnia 10 czerwca b.r.





L I S T

Szanowny Druhu Redaktorze!
Ja, Ćwiek Egzuperancjusz, H.O.
(który o sobie wiele może
powiedzieć, ale gardzi chwałą)

po metodycznych rozważaniach
zgłaszam się dziś na Złot lipcowy,
a przy okazji w dwóch, trzech zdaniach
wyłuszczyć kilka myśli z głowy.

Jestem harcerzem od lat wielu.
Czas biegł, jak wariat - i w wyniku
życie mnie zdarło, jak szewc zeló-
wkę... Mówią mi per, „stary pryku”

Pomimo to uznałem za sto-
sowne podążyć w wasze tropy,
opuścić to czarowne miasto,
gdzie śmieci leży na dwie stopy,

gdzie człowiek tonie w kurzu burzach
gdzie dom za domem stoi murem,
gdzie po ulicach, na podwórzach
tańczy walczyka szczur ze szczurem.

Siedzieć w Chicago całe lato?
Upiec się żywcem na asfalcie?
Dziękuję bardzo ślicznie za to!
Lepiej mi cegłę na łeb zwalcie!

Upał ma usiąść mi na karku
i wiercić ślepskiem swym kaprawym?
Gdzie uciec? Do namiastki parku,
na nędzną imitację trawy?

Zaręczam: jeśli żadne licho
nie wlezie trafem mi w paradę
(psst! odstukajmy w drzewo! cicho!)
to jadę! jadę! jadę! jadę!

Nie, ja podążę waszym śladem,
przyfrunę na Złot wprost za wami,
będę przyświecał wam przykładem
oraz gołymi kolanami.

Pojadę! Czuję wielki zapał!
Jak ptak leciałbym wprost do góry!
Ach, jak rozkosznie będę chrapał
pod krzakiem - albo patrzył w chmury

Ja - w chłodnym cieniu zanurzony,
górną żegluję biała chmurka...
Spokój... chyba, że z którejś strony
krzykną: „Hej, bracie! Wstawaj! Zbiórka!”

Ach!! jakże to przyjemnie będzie
położyć się wśród wonnej łąki
i zapomniawszy o Komendzie
z premedytacją zbijać baki!

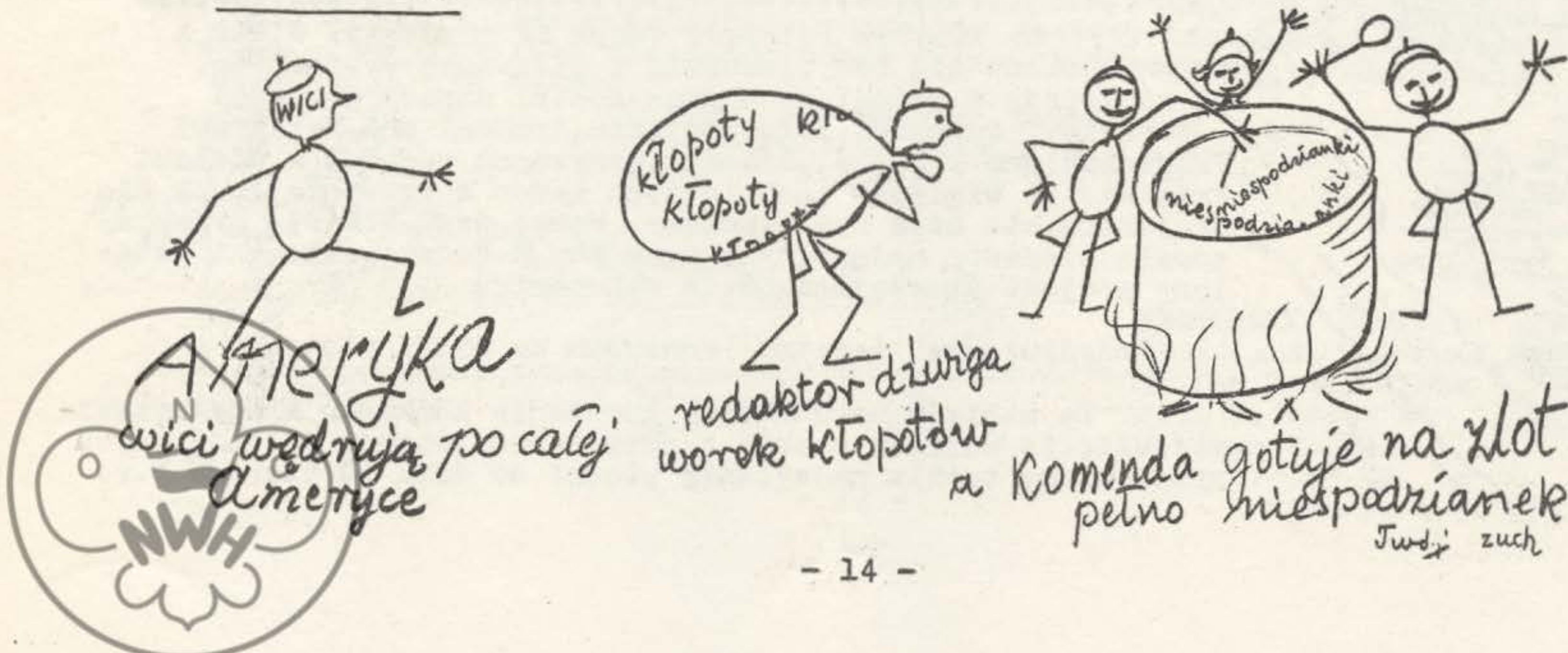
Patrzeć, jak dzieciół w drzewa stuka,
jak łązi po dębowej korze,
jak idzie cała w las nauka
- nieprawdaż, Druhu Redaktorze?

Lecz głos wewnętrzny mnie ostrzega
i wrzeszczy w ucho - stary zrzęda-
że nie pozwoli się wylegać
sumienie... może też Komenda...

Tak czy inaczej zgłaszam udział
swój. Może Druh zapisać raczy?
Hm... Absolutnie tam, czy tu dział-
ać trzeba... tak, czy też inaczej...

Egzuperancjusz Ćwiek, H.O.

List zucha





Do wszystkich Harcerzy na świecie!

Drużyna Harcerzy im. St. Leszczyńskiego w Noeux les Mines, - Francja, na zbiórce poświęconej Świętemu Jerzemu w dniu 24. IV. 1955 r. postanowiła: że w chwili obecnej najważniejszym naszym zadaniem jest dbanie o polskosc i kształcenie charakterów. - Każdy z nas obojętnie gdzie się znajduje obecnie, czy w Australii, czy to w Kanadzie, czy w Anglii, czy dalekiej Brazylii musi nie tylko mówić po polsku, ale także umieć czytać i pisać po polsku, musi znać swój kraj Ojczysty i Jego historię. - Harcerstwo to „Wielka Gra” której stawką jest lepszy człowiek - Polak, przyjaciel wszystkich Skautów na świecie!

Lis Gorzki Czuwaj! *Bulinski*
Ludwikowski *Hożniak*

Zbiórka przedzlotowa we Francji.

Spotykamy się ponownie w dniu 17.4.1955 pod pomnikiem poległych Kanadyjczyków w wojnie 1914-18 w miejscowości zwanej VIMY półn. Francja.

Rzecz zadziwiająca: godz. 9,30, wszystkie zastępy biorące udział w zlocie stawiły się punktualnie na miejsce zbiórki, przebywając na rowerze odległość od 20-25 km, mając na bagażniku cały sprzęt obozowy.

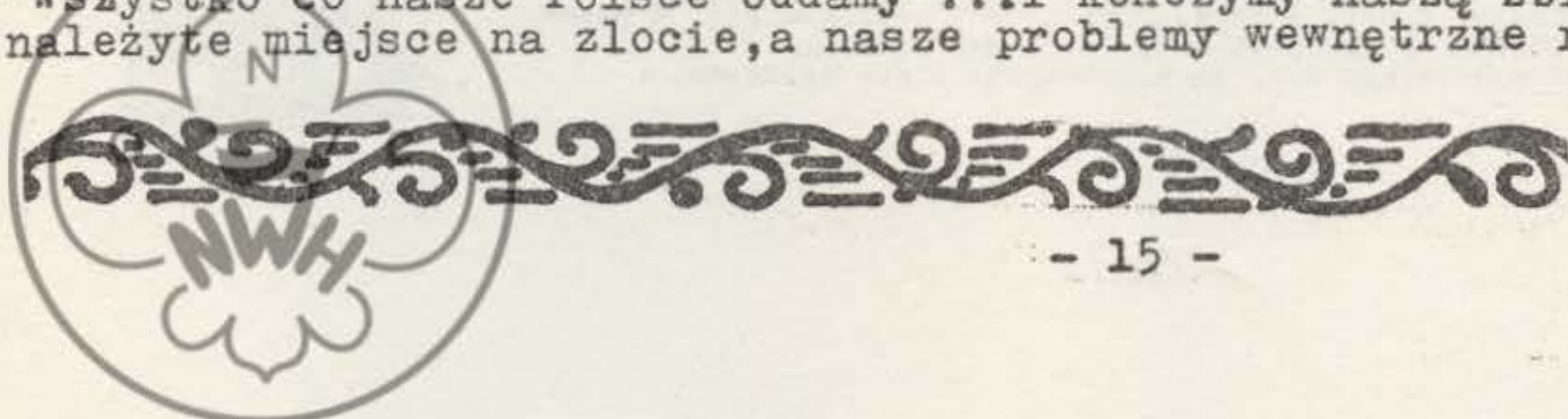
Zbiórkę rozpoczęto krótkim raportem złożonym przez dha Czechlewskiego dhowi Komendantowi, następnie zabrano się do spożycia smacznego posiłku w celu nabrania siły; udajemy się na mszę św. Po mszy św. idziemy do lasu pobliskiego. Pada komenda: zbiórka zastępami. Stają na linii zbiórek dwa zastępy z drużyny harc. w Rouvroy, jeden z druż. w Harnes i jeden z Noeux les Mines, czyli nasza reprezentacja na zlot w Jambville 7 i 8 maja br. Niestety brak harcerzy z Les Ageux Blanc Mesnil i Abscen - zbyt mieli daleko, są usprawiedliwieni.

Celem naszej zbiórki jest przerobienie programu zlotu, by godnie reprezentować barwy polskie. W mig rozbijamy namioty, układając w nich plecaki i swe narzędzia. Zbiórka w kręgu, siad turecki i dalej nucić piosenki. Na początek idą religijne, harcerskie potem ludowe i patriotyczne, przeplatane okrzykami.

Zaraz rozpoczynają się gry harcerskie, które długo będziemy pamiętać. Czego tam nie było! Samarytanka: robienie prowizorycznych noszy, bandażowanie kolana, łokci, głowy, przenoszenie chorych na przestrzeni 100 m., zbudowanie kwadrygi z kijów nieciętych i wyścig kwydryg. Warto było widzieć tę jazdę po dołach wśród pokrzyw. Chodzenie po linii z zawiązanymi oczyma, trzymając się za rękę, g, siego. Bieg na przełaj z rozbieraniem się i ubieraniem - niezwykle komiczny.

W sygnalizacji rekord pobił drużynowy, bo gwizdał, aż mu tchu brakło. Zbiórka: omówienie ćwiczeń i wskazówki do ostatecznego przygotowania się; koło braterskie, serdeczny uścisk dłoni, kilka słów pokrzepiających od Dha Komendanta. "Wszystko co nasze Polsce oddamy"... i kończymy naszą zbiórkę ufnie, że zdobędziemy należyte miejsce na zlocie, a nasze problemy wewnętrzne rozwiążemy pomyślnie.

Czarny Kruk.



Rozwiązanie kryptogramu nr 16: **Łącznik kryptograficzny.**

W K O M E N D Z I E J A M B O R E E P Y T A J C I E O P O L S K I O B O Z

Kryptogram nr 17: 74 61 88 62 68 60 78 61 86 67 72 66 60 87 68 86 68 84 61 60
66 85 78 62 76 85 87 83 72 72 83 61 60 74 85 66 72 75 62 78
83 72 78 84 85 67 77 60 87 60 61 65 72 76 68 81 72.

Uwaga: grupa rozdzielcza oraz litera "e" łącznie z "ę" wystąpiły w tym kryptogramie po 6 razy, litera "a" 5 razy; pozatem pamiętajcie, że w języku polskim najczęściej występuje powtórzenie "ie".

Wskazówki do rozwiązania kryptogramu są w poprz.num.B.G.



A. Berezyniak.

Krzyżówka: rozwiązanie.

Horizontal clues:

3. mała broda.
7. urlop.
9. miejsca zebrań chrześcijan.
10. Szekspirowski zazdrośnik.
11. gra w karty.
12. zdrobniałe imię męskie.
14. oznacza drzewo / pisane wspak /
15. pólka.
16. oznacza przeciw / wspak /
17. ruiny zamku polsk.
24. inaczej "mara"
25. zdrobniałe łeb.
27. biblia mahometan / wspak /
28. okres czasu.
29. moneta amerykańska, austrijska.
31. zwierzęta domowe.
33. mechaniczny człowiek
36. część stoczni.
37. zdrobniałe imię żeńskie.

Cross clues:

1. wywczas
2. gazety, piśmiennictwo od dołu do góry.
4. bucik drewnianej podeszwy
5. wyraz obcy, oznacz przystosowanie.
6. za życia w wodzie po śmierci w oliwie.
7. jest po pracy.
8. Stolica sportu zimowego w Polsce.
12. Kłuje.
13. Imię chińskie
18. gorąc, pisane bez kropki
19. To i ...
20. Szczybie w wodzie.
21. niedobre.
22. niszczy, pisane bez ogonka.
23. spółnik celowy pisany z dołu do góry.
24. gazetka harcerek.
26. miejsce zbrodni rosyjsk.
30. oznacza drogę, trasę.
31. uprawniony zabójca.
32. moneta grecka używana przy opłacie umarłych.
34. krótki wiersz.
35. rzeka w Rosji.

Krzyżówkę ułożył druh Karol Sulimirski.



NO, JUŻ CHYBA TERAZ
DADZĄ MU SPRAWNOŚĆ
WĘDROWNIKA.



czy odnowicie prenumeratę "Bądź Sotów"?

Bądź Sotów.

rysunki: S. Januszewski
i A. Kalinowski

miesięcznik harcerek, wydaje Główna Kwatera Harcerek.
Adres redakcji i administracji: 30 Anson Rd. London N.W.2.
Prenumerata: roczna 9 szyl., półroczna 5 szyl. num. poj. 9 penów.
Money, postal order, czek wypełniać na: I. Plonka
Chętnie wymieniamy B.G. na zagraniczne pisma skautowe.

